

MIECZYŚLAW MAJEWSKI SDB
Lublin

KORESPONDENCJA
ZWIĄZANA Z PRACĄ DYDAKTYCZNĄ I NAUKOWĄ
W KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM
W LATACH 1970-1998

Korespondencja wydobywa z przeszłości i ożywia to, co się kiedyś zdarzyło; stwarza możliwości ujawnienia się przygodnych i sytuacyjnych myśli; znajdują się w niej ukryte i jawne pragnienia, jest specyficznym wyrazem spotkań osobowych i wspólnotowych oraz sprzyja ich kształtowaniu, tworzy swoiste podstawy do planowania wielokierunkowych działań. Zawiera w sobie duży ładunek doświadczenia, treści życia codziennego, wartości leżące człowiekowi na sercu. Korespondencja ma więc duże znaczenie dla wielu dziedzin wiedzy, ale jej przydatność jest szczególnie ważna w nauczaniu i wychowaniu. Dlatego też postanowiłem zebrać gromadzoną przez siebie korespondencję, by – jako zbiór doświadczeń i mądrości życiowej – służyła nie tylko mnie czy rodzinie, ale by oddziaływała szerszym środowisku społecznym.

Prezentowana w tym artykule korespondencja najczęściej wynikała lub miała bezpośredni czy przynajmniej pośredni związek z moją pracą dydaktyczną i naukową w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1969/70–1997/98 na stanowisku asystenta, adiunkta, docenta, profesora. Jest to korespondencja prywatna i zawodowa, rodzinna i przyjacielska, zakonna i uniwersytecka.

I. OCENA POSTAWY NAUKOWEJ

Parafrazując słowa zawarte w Biblii można powiedzieć, że jest czas pracy i wytchnienia, czas planowania i podsumowania. Dla Czcigodnego Księdza Profesora

zbliża się czas zakończenia etatowej pracy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, prowadzonej w latach 1970-1997. Rada Wydziału Teologii 13 maja 1997 r. postanowiła złożyć Księdzu Profesorowi wyrazy głębokiego uznania, szczerzej wdzięczności i serdecznego przywiązania.

Ksiądz Profesor jako wysokiej klasy naukowiec, badacz i dydaktyk w sposób znaczący rozwinął katechetykę polską. Podczas wielu lat pracy naukowej kreował nową koncepcję katechezy integralnej i wychował wielu katechetyków i katechetów, około 60 doktorów i ponad 200 magistrów. Przez swoje indywidualne prace książkowe (25), redagowane wspólnie z innymi (9), materiały do katechizacji młodzieży (10), artykuły naukowe (88) i popularne (27) Ksiądz Profesor pozostawił solidną bazę i eklezjalne środowisko dla dobra przyszłego pokolenia katechetyków, katechetów, a także katechizowanych w Polsce.

Rada Wydziału docenia ten ogromny dorobek i serdecznie dziękuje za wiele lat pracy badawczej i dydaktycznej wykonywanej z pełnym zaangażowaniem, zamiłowaniem i odpowiedzialnością. Dorobek ten jest znaczący nie tylko dla polskiej katechetyki. Przez spotkania na forum międzynarodowym jako ekspert delegacji polskiej na Katechetyczny Synod Biskupów w Rzymie (1977) i członek Europejskiej Ekipy Katechetycznej (1981-1989) Ksiądz Profesor przyczynił się do wymiany dorobku polskiej współczesnej myśli katechetycznej z osiągnięciami międzynarodowymi.

Rada Wydziału, uświadamiając sobie z tak ogromnym zapałem, poświęceniem, z systematycznością, odpowiedzialnością i efektywnością, wykonywaną przez długi okres pracę dydaktyczną i naukową Księdza Profesora, wspólnie wyraża głęboką wdzięczność. Postanawia jednocześnie – zgodnie z uniwersyteckim zwyczajem – wydać Księgę Pamiątkową ku czci Księdza Profesora. Niech ona będzie czytelnym znakiem trwałej więzi i zasłużonego uznania.

Rada Wydziału życzy dalszych sukcesów naukowych i formacyjnych oraz zapewnia o wdzięcznej pamięci przed Bogiem – Dawcą wszelkiego dobra.

Jednocześnie, jako urzędujący Dziekan, osobiście dziękuję Księdzu Profesorowi za długie lata przyjaźni, a także za dowody mądrej i bezinteresownej pomocy w pełnieniu posługi dziekańskiej.

*Dziekan Wydziału Teologii
Ks. prof. dr hab. Anzelm Weiss*

Ks. prof. Majewski brał udział w wielu spotkaniach naukowych i duszpasterskich, krajowych i zagranicznych, podczas których wygłaszał i referaty i konferencje pedagogiczne i katechetyczne [...]. W r. 1977 uczestniczył jako ekspert delegacji polskiej na Synod Biskupów w Rzymie [...]. W latach 1981-1989 był członkiem Europejskiej Ekipy Katechetycznej [...]. W r. 1971 uczestniczył w Kapitulce Generalnej Towarzystwa Salezjańskiego w Rzymie [...]. W latach 1975-1996 był członkiem Komisji Katechetycznej Episkopatu Polski [...]. W latach 1979-1982 pełnił funkcję Kierownika Instytutu Teologii Pastoralnej [...]. W latach 1973-1996 był Kierownikiem Katedry Katechetyki KUL [...]. Na szczególną uwagę zasługują organizowane w KUL

pod kierunkiem Specjalizacji Katechetyki ogólnopolskie sympozja katechetyczne, których inicjatorem był ks. Profesor [...]. Zainicjował także rokroczne sympozja katechetyki KUL i ATK...Przedsięwzięciem szczególnie ważnym dla całej Polski są przygotowane pod jego kierunkiem przez studentów KUL podręczniki dla młodzieży z liceów i techników [...] oraz dla młodzieży szkół zawodowych.

W swoim życiu codziennym ks. prof. Majewski potrafi połączyć rzetelną pracę naukową z otwartością na bieżące problemy w społeczeństwie i w Kościele, a także na potrzeby otoczenia, zarówno w środowisku uniwersyteckim, jak i poza nim [...]. Spotkania badawcze i formacyjne prowadzone przez niego cechują: poszanowanie godności osobowej, otwartość, partnerstwo, entuzjazm, sumienność, radość, współpraca i odpowiedzialność. Osobiście angażuje się ks. Profesor w prowadzenie prac magisterskich i doktorskich, zawsze jest do dyspozycji studentów, wiele czasu poświęca na konsultacje indywidualne i grupowe, by osiągnąć jak najbardziej zadowalające rezultaty. Kształci i formuje w środowisku, które uważane jest za własne, tworząc zarazem wspólnie ludzkie i eklezjalne środowiska tak dla obopólnego dobra, jak i dobra przyszłych pokoleń całej Polski. Styl jego pracy wyraźnie wskazuje, iż jest bardzo szczęśliwy, że mógł długie lata żyć i pracować w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Dzień powołania go do grona pracowników naukowych i dydaktycznych, jak sam to wyznał, nosił w sercu jako datę inspirującą i znaczącą osobowościowo. A jedno i drugie, a zwłaszcza badania naukowe, traktował jako wyjątkową nagrodę życiową. Szczególnie wdzięczni są mu jego uczniowie, którym stawiał wysokie wymagania, ale jednocześnie okazywał życzliwość i dobroć. Te same cechy mogli również z łatwością dostrzec i ich doświadczyć w codziennych kontaktach jego współpracownicy i koledzy.

S. H. Wrońska

8 grudnia byłem w Oświęcimiu z kazaniem. Było trochę czasu, więc wspomnień było dużo. Nie obgadywaliśmy, a wprost przeciwnie – wspominaliśmy; też i Ciebie jako wzór nieugiętego dążenia do wytkniętego sobie celu.

Ks. Leon Musielak

Kiedy wygłaszałem kazania odpustowe u Księża Salezjanów w Szczyrku na Górcie, wpadł mi do rąk Biuletyn Salezjański „Nostra” Byłem zachwycony zestawem materiałów pastoralno-katechetycznych i problematyką wspaniale opracowaną, a tak bardzo, bardzo dziś potrzebną nie tylko katechizowanym, ale także katechizującym. Lubię przemawiać do młodzieży, prowadzić dni skupienia, głosić kazania wiernemu ludowi, dlatego trzeba nieustannie pogłębiać się i doksztalcać.

Zwracam się z uniżoną prośbą do najbardziej kompetentnego Autorytetu, aby polecił komuś z grupy roboczej z Lublina względnie Redakcji z ul. Konfederackiej 6 w Krakowie regularne przysyłanie Biuletynu na niżej podany adres. Można także przesać inne opracowania z zakresu katechetyki.

Ks. K. Szweda

Tak się stało, że moje studia jeszcze się nie skończyły. Przełożone zdecydowały, bym podjęła studia licencjackie w Rzymie na UPS-ie. Z Polski jest nas niemała liczba, w większości to Księża Salezjanie lub Diakoni. Są też dwaj księża diecezjalni – jeden z Kielc, a drugi ze Szczecina. Są bardzo życzliwi i otwarci. Łącznie na trzech rocznikach studiuje około 180 osób i są to ludzie z całego świata. Atmosfera jest bardzo rodzinna, podobnie jak na seminarium z Katechetyki w Lublinie, co bardzo miłe wspominać. Tę atmosferę tworzyli wszyscy, dlatego chciałabym wszystkim przy okazji za to podziękować, że czułam się wśród przyjaciół. I życzę, by te wartości były podtrzymywane i rozwijane przez nowych ludzi, którzy ciągle docho- dzą. Tym wszystkim, którzy w tym roku ukończą swoje prace: doktorskie, licencjac- kie, magisterskie – życzę zwycięstwa, natomiast tym, którzy rozpoczynają prace na Seminarium z Katechetyki – odwagi! Pragnę zaś szczególną wdzięczność wyrazić Księdzu Profesorowi za trud przekazywania wiedzy, a jednocześnie za postawę za- wsze życzliwą, wyrozumiałą i pełną troski o dobro studenta, czego doświadczyłam w okresie studiów i podczas pisania pracy magisterskiej.

S. Teresa Krzyżewska

Serdecznie pozdrawiam Księdza Profesora w ten najpiękniejszy czas w roku, bo wielkanocny. Oby był on odpoczynkiem oraz natchnieniem pracy i życia. Niedawno obchodziłam trzecią rocznicę obrony pracy magisterskiej. Zawsze ten dzień będzie szczególnie i szcycę się tytułem Magistra, tym bardziej że byłam prowadzona przez tak wspaniałego Profesora Księdza Mieczysława. Zawsze na seminariach nazywaliś- my Księdza Mistrzem. Sądzę, że ten tytuł się utrzymał. A przede wszystkim mam w pamięci wielką kulturę, uprzejmość, szacunek, uśmiech... traktowanie każdego z osobna serdecznie i poważnie. Serdecznie za to wszystko dziękuję. Pragnę i ja tym dzielić się, czego się nauczyłam na KUL, z moimi uczniami czy z ludźmi, których spotykam. Kończąc zaś życzę wszystkiego co najlepsze i najwspanialsze.

Elżbieta Pazurkiewicz

Dziękuję Ci za parę słów, jakżesz serdecznych, zdjęcie Twoich studentów oraz za książki; tyle... książek. Jestem Ci bardzo zobowiązana, bo nie można „Cię” do- stać, pomimo że od dawna szukałam Cię w Krakowie i Tarnowie... Już dawno wpadł mi w ręce Twój artykuł, który mnie zmusił go głębszego zastanowienia i dlatego szukałam „Ciebie” Teraz mogłam przeczytać więcej i wydaje mi się, że jest to twórczość bardzo potrzebna nie tylko dydaktykom, ale wszystkim współczesnym zagubionym ludziom. Wystarczy otworzyć jedną z Twoich książek np. „Świadectwo [...]” na dowolnej stronie, przeczytać fragment, zadumać się i już inny wydaje się świat, bo ważna jest interpretacja wszystkiego, pozytywne nastawienie do życia. A Ty jesteś kontynuatorem prof. S. Kunowskiego, który mawiał: „chcesz zmienić świat, zacznij od siebie” Widzę w Twojej twórczości wiele literatury obcojęzycznej, ale zastanawia mnie dlaczego nie powołujesz się na Księdza Tischnera? [...].Widzę

dużą spójność między Twoją refleksją a refleksją ks. Twardowskiego, która jest przepojona dobrocią, miłością, głębią przeżyć, a nade wszystko prostotą...

Celina

II. SPRAWY BIEŻĄCE

Może pojechalibyśmy gdzieś na ten urlop, ale tęsknota za Polską jest większa. Teraz jeszcze może większa, gdy zabrakło nam Mamusi. Moim marzeniem jest tylko szczęśliwie zajechać do Olszewki i tam przez cały mój urlop chodzić na cmentarz. Będzie to dla mnie bardzo smutny urlop. Jak tutaj siedzę i myślę, to nie wierzę, że to jest prawda i jestem przekonana, że jak zajedziemy to zobaczę Mamusię stojącą na schodach i płaczącą z radości, że znów mogliśmy się zobaczyć. Ta prawda jest jednak inna i bardzo smutna dla mnie. Do tej pory nie mogę tego zrozumieć, dlaczego właśnie w taki sposób musiała Mamusia od nas odejść z tego świata. Cały czas widzę nasze ostatnie pożegnanie w ubiegłym roku. Pożegnania były zawsze smutne. Mamusia je strasznie przeżywała, bo martwiła się o nas, czy dobrze zajedziemy. Martwiła się ciągle o nas, ale nie myślała o sobie. No ale ja się nie mogę zadreć bez końca, bo i tak niczego nie zmienię. Bóg tak chciał i zabrał ją do siebie. Mam nadzieję, że jest jej tam dobrze, bo ja się modlę za nią każdego dnia.

Bożena Jasik z Kassel

Marzena jeszcze nie napisała pracy dyplomowej, ale jest nadzieja, że w tym roku ukończy swoją edukację w Politechnice Gdańskiej. Syn Ewy, Paweł, rozpoczął naukę w Technikum Budowlanym w Olsztynie, dwoje dzieci Zdziśka już chodzi do szkoły, Monika do II, a Maciek do I klasy. Sytuacja materialna w rodzinie – jak na nasze wymagania – jest dobra. Jedyne problemy są u Pawelczyków, bo Ewa i Leszek są od grudnia bezrobotni. Na razie dają sobie radę, ale wszyscy pragniemy, by choć Leszek otrzymał pracę. Oczywiście jesteśmy przygotowani, by im pomóc, gdy będzie taka potrzeba. Po wiadomościach rodzinnych muszę ujawnić swoją prośbę. Ostatnio w telewizji usłyszałam o Ruchu Ekologicznym Św. Franciszka z Asyżu REFA który działa w Polsce podobno od 1982 r., istnieje też Franciszkański Projekt Edukacji Ekologicznej w Polsce. Chciałabym dotrzeć do jakichś źródeł informacyjnych na ten temat. Najbardziej zależy mi na opublikowanym w Biuletynie REFA, ekologicznym rachunku sumienia. Moja prośba sprowadza się do tego, by Wujek w miarę możliwości dostarczył mi jakieś materiały – jeśli są dostępne – lub wskazał adres, skąd mogłabym coś otrzymać. Oczywiście oczekuję pomocy tylko wtedy, gdy można to zrobić bez większego wysiłku.

Maryla Majewska

Dopiero teraz, po powrocie z krótkiego wypoczynku w Krężnicy, zabrałam się do wypełnienia obietnicy przepisania paru ciekawych fragmentów z listów Brata. Nie mogłam wcześniej tego zrobić, bo ogromnie przeżyłam jego śmierć. Jest to ostatni najbliższy mi człowiek, którego mi zabrakło. Myślę także dużo i zastanawiam się nad jego losem. To był bardzo nieszczęśliwy człowiek. Nie zrobił doktoratu, do którego miał już zebrane materiały, nie zajął odpowiedniego stanowiska na uniwersytecie. Wyzyskiwany był do ostatnich granic we wszystkich miejscach pracy, pomijany przy awansach, odznaczeniach i nagrodach, bo nie chciał zapisać się do partii. Nie znalazł także ani szczęścia, ani spokoju w rodzinie, którą bałwochwalczo ukochał. Jednym słowem patrząc obiektywnie, ze stanowiska ludzkiego, było to raczej nieudane życie, pełne krzywd, cierpienia i zawodów. Mimo to jednak potrafił nie załamywać się nigdy i do końca swoich dni zachował pogodę i optymizm. Miał w sobie coś z dziecka – zawsze wierzył w jakąś pomyślną, czekającą go przyszłość. W ostatniej swojej woli napisał: „Nie zamawiaj za moją duszę gregorianki, bo gdy robię rachunek sumienia ze swego całego życia to wiem, że więcej zrobiłem w nim dobrego niż złego, więc sądzę, że Bóg nie skaze mnie na potępienie i nie odrzuci od siebie. Ja wierzę i ufam, że Ten, który jest Bogiem Miłości okaże mi swoje miłosierdzie przy ostatnim obrachunku. Ja, choć niezbyt zdrowy i mocno stroskany, interesuję się wszystkim i wszystkimi, duchowo czując się zupełnie młody. Snuję nawet jeszcze pewne plany na przyszłość i nie obawiam się starości ani samotności. Jednego się tylko boję – nie śmierci, lecz przykrej dla otoczenia zgrzybiałości, ale mam błogą nadzieję, że jej nie dożyję. Mimo to do ostatniej chwili mego życia będę wołał, szeptał lub pisał: *eviva vita*. Bo życie jest celem samo w sobie, bo życie i natura są jedynym Pięknem. Jak mówił Ciceron: *in eo vivimus, movemur et sumus*. Tak, masz rację, Księża Salezjanie okrutnie mnie psują swoimi podarunkami. Cóż to za nadzwyczajne i wdzięczne serca (szczególnie zacny i dobry ks. Majewski). Przed 20 laty pomogłem im przy maturze i tak to do dziś pamiętają. Wzruszony jestem ich pamięcią, bo to spotyka się bardzo rzadko w życiu, ale takie spotkania pozwalają odzyskać wiarę w człowieka.

Maria Serafin

Komisja Katechetyczna Episkopatu Polski stwierdza, że *Materiały Katechetyczne* pod redakcją Księdza Mieczysława Majewskiego odpowiadają wymogom stawianym podręcznikom katechetycznym. Przy korzystaniu z nich obowiązuje program katechetyczny.

Ks. Arcbp Jerzy Stroba

Pod koniec wakacji skończyłem opracowanie odpowiedzi na ankietę dotyczącą inkulturacji. Nie muszę przekonywać Księdza Profesora, że i dla mnie stanowiła ona niemały problem. Kilkakrotnie czytałem objaśnienia wstępne i przedstawione pytania oraz wypowiedzi Księdza Profesora. Pragnę bardzo serdecznie za nie podziękować,

gdyż pomogły mi w znalezieniu odpowiedzi. Ze skargi na trudność ankiety wnioskuje, że Ksiądz Profesor musiał się wiele nad nią zastanawiać. Jego odpowiedzi trafiały w sedno problemu. Serdecznie dziękuję Księdzu Profesorowi za współpracę i żywią nadzieję, iż stworzyła ona szansę zastanowienia się nad nietłętym problemem, który od dawna u nas istnieje, dzisiaj zaczyna się rysować coraz jaśniej, a który musimy wspólnie podjąć. Serdecznie pozdrawiam w Panu.

Arcbp Jerzy Stroba

Nawiązując do naszej rozmowy o zaangażowaniu ks. Tadeusza Noska na KUL-u oraz po rozmowie z zainteresowanym piszę te kilka słów o charakterze tego zaangażowania.

Ks. Kardynał, zgodnie z tym, co powiedziałem, wyraża zgodę na pracę ks. Tadeusza na KUL-u z tym, że będzie on mógł zarazem służyć swoją pracą i wiedzą Archidiecezji Krakowskiej. Nie chcemy bowiem i nie możemy rezygnować z jego osoby w kontekście potrzeb Papieskiej Akademii i Wydziału Katechetycznego.

W związku z tym pragnę poinformować, że ks. Tadeusz od września otrzyma w Krakowie przy ul. Kanoniczej mieszkanie, aby mógł być w swoim domu, gdy będzie w Krakowie. Ks. Kardynał zamierza mu powierzyć półetatowe zaangażowanie w charakterze konsultanta Wydziału Katechetycznego do spraw pomocy i programów duszpasterskich.

Bardzo proszę o takie ustawienie sprawy, aby obydwie strony były zadowolone”

Ks. Bp K. Nycz

Przesyłam wreszcie obiecany tekst do kompletu materiałów z ostatniego sympozjum. W powodzi bieżących spraw było mi naprawdę trudno w skupieniu wrócić do problemów z końca listopada. Przynaglony jednak przez Księdza Profesora spisałem wreszcie kilka myśli. Ten tekst całkowicie powierzam Mistrzowi. Może Ksiądz Profesor z nim uczynić, co Mu się żywnie podoba.

Ks. Bp J. Zimniak

Najpierw uderzyła mnie aspektowość wszystkich wykładów, seminariów, wspólnych podsumowań po każdym tryestrze. Była jednak naczelną myśl, która koordynowała bardzo różnorodną tematykę z zakresu całej teologii i przewijała się w każdym cyklu wykładów. Tę naczelną ideę można by określić jako formację wspólnotową, a więc wszystkie zagadnienia były ukazywane w aspekcie wspólnoty chrześcijańskiej przy jednoczesnej próbie tworzenia konkretnej wspólnoty wśród studentów i profesorów.

Można to było osiągnąć dzięki współpracy profesorów, uzgadnianiu programu, koordynowaniu zakresów problematyki pastoralno-katechetycznej. Poza tym maksymalnie włączono do współpracy studentów jako faktycznych partnerów. Stąd też w praktyce podział na profesorów i studentów nie istniał.

Wielką wagę przywiązywano do praktyki duszpasterskiej, do konkretnych faktów, wychodząc od nich i koncentrując na nich refleksję teologiczną. W konsekwencji więc wielką rolę przypisywano analizie socjologicznej. W refleksji teologicznej zaś ukazywano różnorodność interpretacji, mających swoją podstawę w różnych koncepcjach Kościoła.

Początki oczywiście były bardzo trudne, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy bytowe, bo *Lumen Vitae* nie ma ani akademika, ani stołówki. Z językiem też nie było łatwo, a wymagano po każdym cyklu zajęć (24 godz.) tzw. raportów na piśmie. Prócz tego zaś należało na początku przedstawić na piśmie własny program pastoralny, a na końcu dokonać jego oceny - odpowiedzieć na pytanie: co się chciało osiągnąć w LV i co w rzeczywistości zostało osiągnięte. Mieszkałem z Belgiem, Portugalczykiem, Urugwajczykiem i Egipcjaninem. Wielu z nich mało wie o Polsce. Znają ją tylko z piłki nożnej i krzywd wyrządzonych przez Niemców. Oczywiście polski Papież ich zaszokował i siłą faktu zwrócił uwagę na Polskę, ale nie można powiedzieć, żeby tym się bardzo przejmowali.

Ks. R. Niparko

Serdecznie dziękuję za przesłanie najnowszej Twojej pozycji pt. „Aktualne wyzwania katechetyczne” Dobrze, że pamiętasz o koledze, ostatnio schorowanym i odwiedzającym szpitala. Podziwiam Twój dynamizm twórczy. Czy masz już kandydata na pracę doktorską o sobie? Pozdrawiam najserdeczniej. Szczęść Boże.

Ks. R. Murawski

Serdeczne dzięki za przesłanie mi pozostałych dwóch książek i wykazu prac doktorskich. Jest imponujący! Nie wiem, czy ktokolwiek w Polsce i kiedykolwiek wypromował więcej doktorów. Kto wie, czy nie jest to rekord nadający się do umieszczenia w *Księdze Wyróżnień*. Dzięki także za książki. Mam teraz komplet. Studenci z pobytu w Lublinie są bardzo zadowoleni. Zbudowani byli postawą profesorów, którzy do końca, tj. do odjazdu autobusu towarzyszyli gościom. Pozdrawiam Cię najserdeczniej. Szczęść Boże.

Ks. Roman Murawski

Jeszcze raz – już z perspektywy tygodnia – słowa uznania dla jakże ciekawego i ładnie zorganizowanego sympozjum. Było widać, że wyjeżdżający z Lublina uczestnicy sympozjum byli z niego bardzo zadowoleni. Niech organizatorzy o tym wiedzą i tym się radują.

Stosownie do obietnicy przesyłam swój referat na papierze i na dyskietce. Już teraz cieszę się naszą przyszłą książką, bo przecież i ona nie będzie dla środowisk katechetycznych bez pożytku.

Dziś byłem na adwentowym dniu skupienia dla nauczycieli i wychowawców w Radomiu, u ks. dr S. Łabendowicza. Odbyło się w Seminarium Duchownym. Widać, że pięknie tam pracują. Mistrzowi gratuluję Ucznia i Wychowanka.

A. Potocki

Ucieszyłem się bardzo widząc tutaj w Rzymie Księżę Profesorów z KUL, a już najbardziej tym, co usłyszałem od ks. prof. R. Rubinkiewicza, że spod ręki Księdza Profesora wychodzą nowi, kolejni doktorzy. Cieszę się również wiadomością, że KUL ma piękne perspektywy rozwoju, które stopniowo z pewnością w pełni zrealizuje. Obok tego, że poznaję jeszcze język włoski, rozglądam się po katechetyce uprawianej we Włoszech. Rodzi się rzeczywiście dużo refleksji. Muszę przyznać z satysfakcją, że wiele spraw, które się ocenia tutaj jako nowość ujęcia i podejścia do problemów współczesnej katechezy, ja osobiście miałem możliwość poznać z wykładów Księdza Profesora. Sam Ojciec św. podczas spotkania z polskimi księżmi, gdy Rektor domu przedstawił mnie jako absolwenta KUL, powiedział po krótkim zastanowieniu: KUL – dobry uniwersytet.

Ks. Zbigniew Rycak

Chciałam powiadomić, że właśnie przed godziną skończyło się czterogodzinne seminarium na temat: „Die Ausbildung von Katecheten in Polen in Christlicher Europa” oraz nad streszczeniem książki „Propozycja katechezy integralnej” Normalnie ciężkie seminarium dzisiaj odbyło się w atmosferze ożywionej, spontanicznej dyskusji, takiej, że nie zauważono upływu czasu. Ja je prowadziłam nieudolnie, ale Duch Święty kierował dyskusją bardzo ciekawie i korzystnie dla obydwóch stron. Stachel chce opublikować zarówno to streszczenie, jak również i dyskusję w „Katechetische Blätter” Bardzo się bałam tego seminarium. Stachel normalnie agresywny, był dzisiaj nie do poznania. Jednym słowem, mam wrażenie, że było dobrze. Pomogło mi do tego spotkanie z Księdzem Profesorem.

Czesława Skupień z Mainz

Z radością i ulgą donoszę, że osiągnęłam zamierzony cel – doktorat. Nie było to łatwe – ale dzisiaj cieszę się i przesyłam serdeczne pozdrowienia dla tych, którzy mnie do tego przygotowali i w tym pomogli. Równocześnie przesyłam serdeczne wyrazy szacunku i pozdrowienia z Mainz.

Czesława Skupień

Londyn okazał się zupełnie innym miastem niż oczekiwałam. Można tu spotkać ludzi z całego świata i także dużo Polaków. Natomiast najtrudniej zetknąć się z prawdziwym Anglikiem. Ogromne zderzenie różnych kultur, języków, religii. Staram się dobrze wykorzystać czas pobytu w Wielkiej Brytanii myśląc o jak najszybszym powrocie do Polski.

E. Osewska

Serdecznie pozdrawiam Księdza Profesora z Włoch, gdzie każdy nowy dzień to kolejny dzień szkoły życia, przetrwania i radzenia sobie wśród zupełnie obcych ludzi. Ale oprócz tych doświadczeń, może niekiedy trochę bolesnych, mam także inne.

Renata Bugajska

Serdeczne pozdrowienia z książęcego Wiednia. Dzięki łasce Bożej i woli przełożonych udało mi się spędzić dwa miesiące w przepięknym Wiedniu. Faktem jest, że może zachwyć, ale cóż, kiedy po pewnych chwilach zauroczenia szybko przychodzi nostalgia za Polską, za Lublinem, a szczególnie za naszą uczelnią i wyjątkowymi spotkaniami katechetycznymi. Czekam więc z utęsknieniem na 1 października.

O. Bogdan Dobrucki

Składam serdeczne podziękowania za pracę, jaką Ksiądz Profesor włożył w udokonalenie „Programu ramowego katechizacji dzieci i młodzieży dla Ukrainy” Sprawy związane z pisaniem podręczników metodycznych i katechizmów posuwają się do przodu. Jest już przygotowana pierwsza redakcja dla klasy I i V, w trzech językach: polskim, rosyjskim i ukraińskim. Podczas ostatniej Konferencji Episkopatu byłego Związku Radzieckiego, poświęconej problemom katechezy, programem ramowym i opracowanymi pomocami zainteresowali się także Biskupi spoza Ukrainy. W ten sposób to, czego nauczyłem się od Księdza Profesora, przyczyni się także do rozwoju Bożej Sprawy w Rosji, Kazachstanie, Białorusi, a także w Mołdawii i Gruzji.

Ks. Andrzej Maciąg

Z ziem białoruskich i ukraińskich przesyłam gorące pozdrowienia. Pomagam Siostrom tutejszym w pracy duszpasterskiej, wykorzystując doświadczenia katechetyczne zdobyte na KUL. Zbieram też nowe. Bardzo się cieszę, że tak wiele ludzi Bóg stawia na mojej drodze życia – ludzi, którzy szukają Boga, sensu życia, szukają swego powołania. Podziwiam też piękno tych stron no i modłę się za Księdza Profesora. Wdzięczna za wszelkie otrzymane dobro.

S. Bogna

„Katecheza wierna Bogu i człowiekowi” to kolejna pozycja w naukowym dorobku ks. prof. M. Majewskiego stanowiąca – jak sam autor wskazuje – przedłużenie, uzupełnienie i uszczegółowienie jego dotychczasowych poszukiwań. Pojawieniu się nowej książki z zakresu katechetyki towarzyszy zazwyczaj oczekiwanie gotowych rozwiązań, wykończonych definicji, postawienia kropki nad „i” w podejmowanych problemach. Natomiast praca ta nie jest podręcznikiem katechetycznym podającym gotowe rozwiązania, lecz – zgodnie z intencją autora – próbą szerszego spojrzenia na katechezę i interpretację wielu problemów katechetycznych. Świadczą o tym tytuły rozdziałów i paragrafów, np. Dialektyka katechezy; W kierunku katechezy komunikacji interpersonalnej; Poszukiwanie tożsamości i wyrazu katechezy; Wzmoc-

nienie identyczności katechizowanych; Rola katechezy w urzeczywistnianiu się Kościoła; Elastyczność programowania...

W katechezie z jednej strony rozwijamy człowieka do pełni wiary, a z drugiej kształtujemy wiarę, aby człowiek osiągnął niezbędne mu wnętrze. Wiara rozwijająca się wraz z życiem człowieka domaga się katechezy obejmującej całą osobę i uwzględniającej poszczególne etapy rozwoju człowieka. Odnowa katechezy oparta na współczesnej myśli katechetycznej, dokonująca się w nowej rzeczywistości świata i Kościoła, stawia przed katechezą zadania wielostronnej formacji okresowej i pogłębionej formacji permanentnej.

Wyżej przytoczone myśli wystarczająco ukazują dynamiczne i szerokie potraktowanie problematyki katechetycznej. Jednocześnie świadczą o potrzebie ciągłego odkrywania identyczności katechezy, rozwijania jej wartości i nienagania zbytnio w kierunku jej uwarunkowań. Dzięki oparciu rozważań na dokumentach kościelnych i szerokiemu potraktowaniu współczesnej literatury katechetycznej, zwłaszcza obcej, ujęcie dialogiczne omawianej pozycji jest wszechstronne. Stanowi to pewną trudność, ale zarazem swoisty doping do uważnej lektury, by nie zagubić całości, natomiast uchwycić główne linie i zasadnicze problemy. Jako pozycja specjalistyczna wymaga niewątpliwie ogólnej orientacji w problematyce katechetycznej.

Ks. Paweł Kacprzak

Obowiązki związane z pracą katechetyczną w Wydziale Katechetycznym prawie się nie zmieniły. Staram się ograniczyć ilość wyjazdów poza Kraków. Niemniej to, co do mnie należy, zajmuje mi sporo czasu. Przykładowo, w najbliższych tygodniach czeka mnie wizytacja 44 szkół krakowskich (w każdej szkole kilku uczących). A jest to dopiero połowa mojej wizytacyjnej „doli” Jeszcze pozostaje „moja młodzież” grupy modlitewne, stały konfesjonał. To pochłania większość wolnego czasu. Biskup jest zdania, że powinienem pozbyć się młodzieży. (Ponoć to moja choroba – tak twierdzą kapłani kurialni – jest wynikiem nieroztropnej pracy z młodzieżą. Mówią, że zbyt wiele czasu zajmują mi krakowskie „lumpy”). W tej chwili nie zdobędę się na takie rozwiązanie. Psychicznie nie przełknę odsunięcia potrzebujących kontaktu ze mną. Nie twierdzę, że jestem niezastąpiony. Nie staram się szukać okazji do zawierania nowych znajomości. Nic nie robię, by podtrzymywać stare, ale też nie wypraszam z domu przychodzących, zawsze mam dla nich czas. W związku z tym nie bardzo wiem kiedy, mogę się zająć pracą naukową.

Ks. Jan Szczepaniak

Po wakacyjnych wyjazdach na Białoruś, Ukrainę, do Włoch, dość nieoczekiwanie znalazłam się w Zdżarach – miejscu dzieciństwa naszej Matki Założycielki – Franciszki Siedliskiej. Tu rozpoczęłam pracę katechetyczną w szkole podstawowej. Nigdy nie przypuszczałam, że moje marzenia tak się spełnią – katecheza i to na wsi! Ale pewnie się Ksiądz Profesor zastanawia dlaczego nie jestem w Warszawie, tak jak to

było zaplanowane. Otóż plany co do mnie zmieniły się diametralnie. Mam wyjechać do Paragwaju. Ten rok w Polsce ma służyć przygotowaniu, a po nim wyjazd. Nie jest to jeszcze pewne, ale takie są plany. Trudno mi jest sobie wyobrazić tę pracę na innym kontynencie, w środowisku o innej kulturze, zwyczajach. Wierzę tylko, że jest to wola Boża i że to dzieło Bóg sam będzie prowadził.

W każdym razie gorąco proszę Księdza Profesora o modlitwę. Ja też pamiętam o swoim „Mistrzu” Wspominam chwile spędzone razem w KUL. Sercem i modlitwą jestem z Wami. Szczęść Boże”

S. Bogna

Dziś, akurat w oktawę kolokwium habilitacyjnego we Wrocławiu, pragnę jeszcze raz jak najgoręcej i najserdeczniej podziękować Księdzu Profesorowi za życzliwość i trud. Cieszyłem się bardzo obecnością Księdza Profesora na tym spotkaniu, doświadczając kolejny raz silnego duchowego wsparcia. Niech Bóg wynagrodzi Księdzu Profesorowi świadczone dobro swoją łaskawością i pozwoli cieszyć się tak obfitymi owocami pracy naukowej i dydaktycznej.

Ks. Romuald Niparko

Zdecydowałam się na habilitację i w związku z tym jestem we Francji. Mam zamiar zająć się biblijną katechezą dorosłych, którą tu studiowałam. Z jednej strony widzę trudności, jakie będę musiała pokonać w realizowaniu tego zamiaru, a z drugiej czuję się wewnętrznie przynaglona, by zaprezentować w Polsce konkretną i niezwykle bogatą koncepcję katechezy realizowanej na kilku kontynentach. Jej twórcy są mi życzliwi, ale na rzetelne rozmowy czekam od dziesięciu dni. Na dzień przed wyjazdem obydwaj wyznaczili mi spotkania. Wobec tego chyba nie bez powodu którejś nocy śnił mi się Ksiądz Profesor mający zawsze dla swoich studentów czas. Serdecznie pozdrawiam.

Elżbieta Mtyńska

Niedawno temu otrzymałem od Pana Profesora przesyłkę z dołączonym do niej listem, zawierającym prośby, sugestie i wskazania. Serdecznie dziękuję za wszystko, ale szczególnie za zaufanie, którego postaram się nie zawieść. A ponieważ Pan poleca się o szybkie wykonanie zadania, odkładam inne prace na ubocze, a zabieram się do wypełnienia tego, o co zostałem poproszony.

Ks. C. Rogowski jest człowiekiem zdolnym, wnikliwym, pracowitym i odpowiedzialnym. Przystępując do doktoratu chciałby, aby jego obrona dokonała się na bazie solidnie napisanej rozprawy. Ze spotkań, których odbył ze mną kilka w Lublinie i w Monachium, zorientowałem się, że swobodnie porusza się w swojej specjalności pedagogiki religijnej, jest dobrze obeznany z metodologią naukową, doskonale posługując się jej zasadami i wskazaniem.

Temat podjęty przez niego uważam za bardzo aktualny, zwłaszcza w nowych układach społeczno-politycznych niemiecko-polskich, ważny z punktu widzenia naukowego i użyteczny pastoralnie. Zgodnie z życzeniem Pana Profesora znajdowałem się u jej początku, podczas redakcji poszczególnych rozdziałów i cieszę się, że mogę być przy jej finalizowaniu. Zarówno podczas ogólnych, jak i szczegółowych konsultacji odbywających się w różnych miejscach i w różnej formie, owszem z moim udziałem, ale szczególnie pod wydatnym wpływem Pana Profesora powstała praca, która jest logiczna w budowie, konsekwentna w dochodzeniu do celu i poważnie umotywowana w swojej interpretacji.

Treść rozdziału polskiego w zupełności odpowiada rzeczywistości polskiej tak od strony merytorycznej, jak i metodologicznej. Autor zdecydowanie wszedł w ogromne bogactwo doświadczenia katechetycznego i za pomocą publikacji reprezentatywnych autorów zarysował i wypełnił stosowną treścią tendencje katechetyczne w Polsce po Soborze Watykańskim II. Rozdział w całości jest nie tylko interesujący i pouczający, lecz przede wszystkim odkrywczy i w ten sposób istotnie ubogacający literaturę katechetyczną.

Na moim seminarium napisano już wiele prac naukowych: magisterskich i doktorskich, opartych na doświadczeniu i literaturze katechetycznej języka niemieckiego, dlatego tym bardziej cieszę się, że badania pod kierunkiem Pana Profesora, podejmując problemy katechezy polskiej, dokonują wzajemności i komplementarności. Jeżeli zaś zważymy, że z punktu widzenia metodologicznego prace porównawcze są ogromnie cenne, to znajdujemy się na drodze właściwego postępu.

Dziękując jeszcze raz za okazane zaufanie życzę, żeby obrona doktorska doszła możliwie szybko do skutku, a przede wszystkim, żeby to była obrona na wysokim poziomie naukowym.

Serdecznie Pana Profesora pozdrawiam i życzę dalszej owocnej pracy zawodowej i pomyślności tak osobistej jak i rodzinnej.

Ks. M. Majewski

Niestety nie mogłam przyjechać na symposium katechetyczne, czego bardzo żałowałam. Bywają dni, że bardzo tęsknię za Lublinem, za KUL-em, za atmosferą na naszym seminarium katechetycznym. Teraz stoją przede mną inne zadania: stosować w praktyce to, czego się uczyłam, o czym pisałam w pracy magisterskiej. Przyznaję, że nie jest to łatwe.

Szczególnie ciężko pracuje mi się z II klasami Cyganów i z niektórymi V klasami. Zwłaszcza jedna z nich jest bardzo trudna. Czuję się często w niej bezradna.

Na KUL jest teraz czas spotkań opłatkowych. Dla mnie były one wielkim przeżyciem, źródłem radości i umocnienia. Bardzo mile je wspominam.

Dorota Jarosz

Dziękuję za telefon, pamięć i duchowe wsparcie. Czasy są trudne, ale z takim Profesorem, to nawet na moim stanowisku da się coś stworzyć. Nie tracę nadziei. Raz jeszcze dziękuję, serdecznie pozdrawiam i zapewniam o modlitewnej pamięci.

Ks. Wojciech Rzeszowski

Niestety, nie udało mi się do tej pory skończyć drugiego rozdziału pracy magisterskiej. Mogłabym tu przytoczyć wiele usprawiedliwień, ale żadne z nich nie zmieni faktu, iż czas płynie, a ostateczny kształt pracy jest jeszcze niewyraźny.

Proszę o cierpliwość i wyrozumiałość... Przepraszam za zwłokę, która zresztą – mam tego świadomość – pracuje na moją niekorzyść.

A. Michalska-Thomas

S. Teresa przekazała już pierwszą wiadomość dotyczącą mojego wyboru drogi życia. Tak więc po długich rozważaniach i głębokim zastanowieniu się szczególnie podczas ubiegłego roku w Zielonej Górze, podjęłam ostatecznie decyzję wstąpić do Urszulanek. Obecnie jestem kandydatką w Łodzi, najwięcej czasu poświęcam katechezie, mam 21 godzin i prowadzę młodszą scholę, ale wiadomo, że katecheza to nie tylko określona ilość godzin w salce, tak więc tych zajęć nie jest tak mało, a z faktu życia we wspólnocie też dochodzą jeszcze różne obowiązki. Wiadomo, że w tym życiu codziennym nie wszystko jest aż tak proste i jasne, jak to nieraz by się chciało. Ale tak bardzo się cieszę tym, że to właśnie taka jest ta moja droga. Myślami i pamięcią często wracam do czasów studiów i w ogóle pobytu w Lublinie, bo te lata były tak znaczące w kształtowaniu mojej osobowości i całego mojego wnętrza. Tak autentycznie cieszę się i doceniam to, że dane mi było być na seminarium Księdza Profesora. Gdy to wszystko ogarniam teraz swoją myślą to trudno to inaczej przyjąć jak tylko jako niepojęty dar Opatrzności Bożej. Często więc łączę się w modlitwie z całą naszą Wspólnotą Katechetyczną i dlatego z taką wielką radością przyjąłam też Wasze świąteczne i noworoczne życzenia, za co serdecznie dziękuję i jeszcze raz zapewniam o swojej pamięci i modlitwie w Waszej intencji.

S. Irena Dudek

Minęło już kilkanaście dni od obrony mojej pracy magisterskiej, zdążyłam więc ochłonąć, a zaraz po powrocie do domu musiałam wejść na nowo w swoje codzienne obowiązki. Sądzę jednak, że będę wielokrotnie wracać pamięcią do tego dnia, bo jest on z pewnością jednym z ważniejszych w moim życiu. Piszę, by podzielić się radością, która jest tym większa, że – jak wspomniałam w rozmowie – bardzo doskwierała mi świadomość, że pewien etap życia nie jest zakończony. Czuję też wielką wdzięczność i chęć, by ten list był także jej wyrazem. Z serca dziękuję Księdzu Profesorowi za przyjęcie mnie po latach; za wszelką pomoc udzielaną w czasie pisania pracy, za życzliwość i utwierdzenie mnie w przekonaniu, że to co było dla mnie trudne i niemożliwe, stało się możliwe do zrealizowania i zakończenia. Równocześnie życzę

zdrowia, wielu sukcesów naukowych i radości płynącej z finalizacji kolejnych prac magisterskich i doktorskich.

Danuta Mazur

Zbliża się już rok akademicki, dlatego życzę Księdzu oraz drogiemu mi Seminarium Katechetycznemu błogosławieństwa Bożego i owocnej pracy. Teraz, gdy minęły cztery miesiące od mojej obrony magisterskiej jeszcze raz gorąco dziękuję Księdzu Profesorowi za pomoc, troskę o mnie podczas trzech lat pisania pracy magisterskiej. Bardzo dobrze pamiętam jak Ksiądz Profesor wielokrotnie wzbudzał we mnie nadzieję, że to, co zaczęłam robić, jestem w stanie ukończyć. Bardziej niż ja sama, Ksiądz Profesor wierzył w moje możliwości. To bardzo pomagało mi, wzmacniało wewnętrznie. Co więcej, każde piątkowe seminarium było dla mnie źródłem nowych sił. Za to wszystko, za cenne wskazówki, jak uczyć, jak wychowywać i być świadkiem jako katecheta, serdecznie dziękuję.

Dorota Jarosz

Dziękuję serdecznie za ojcowski list od Księdza Profesora. Jego treść trochę mnie zawstydza i przyzywa do myślenia. Zawstydza ponieważ nie dawałem znaku – widocznego – życia, chociaż często myślałem o Księdzu Profesorze. Zawstydza także z powodu miernych postępów w pisaniu pracy. Owszem dawałem słowo i go nie cofam, tylko opóźniam się w jego realizacji. Wiem, że nie może być to nazwane cnotą, a i dobrym zachowaniem nie jest. Przykro mi z tego powodu, że staję się powodem do przyzywania do porządku przez mojego Mistrza. Nie wiem, czy mogę obiecywać poprawę – w obawie, aby nie być znowu powodem do napominania – ale jest we mnie szczerą skrucha i chęć twórczego nie tylko myślenia o doktoracie. Wiem, że szczerymi chęciami są ponoć wybrukowane przedsiionki Ciemnej Krainy. Dlatego, aby nie skończyć na chęciach, zabrałem się do pracy, daję na to tyle czasu, ile mogę na to poświęcić. Jest to na pierwszym miejscu, ale niestety życie ciągle to burzy. Zgadzam się również w całej rozciągłości z Księdzem Profesorem, że Rektor Seminarium powinien mieć co najmniej doktorat... nic dodać nic ująć. Chyba nie będę w stanie w najbliższym czasie czegoś konkretnego przestać. Ale mam nadzieję, że gdy będę na sympozjum w Lublinie z końcem listopada będę mógł widzieć Księdza Profesora bez większych obaw. Tymczasem gorąco pozdrawiam życząc zdrowia i posłusznych seminarzystów.

O. Marek Chmielewski

...Mimo zawodu, jaki sprawiłem Księdzu Profesorowi, pragnę z całego serca podziękować za zaufanie, jakie Ksiądz Profesor mi okazał w minionym czasie oraz za wszelką pomoc. Dzięki Księdzu Profesorowi mogłem kiedyś napisać doktorat, a potem rozpocząć pracę na Uniwersytecie. Fakty te znaczą bardzo dużo w moim życiu. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci postać Księdza Profesora. W okresie

studiów oraz gdy zaczynałem pracę na KUL-u wiedziałem, że zawsze mogę liczyć na wsparcie ze strony Księdza Profesora. Dla nas wszystkich uczniów Ksiądz Profesor był i jest nadal jak ojciec pełen dobroci i wyrozumiałości, choć stawiający wysokie wymagania. Za wszystko z głębi serca bardzo dziękuję...

Ks. M. Napieralski

III. PODZIĘKOWANIA

Czcigodnemu Księdzu Profesorowi i na Jego ręce Pracownikom i Studentom Katechetyki przy KUL dziękuję za dobre słowa listu z dnia 23 listopada 1977 r. i za dar modlitw, o które i nadal proszę.

Dziękuję również za „Katechezę antropologiczną na tle współczesnych tendencji katechetycznych” i gratuluję Autorowi tego tak na czasie wydanego opracowania. Szczęść Boże.

Kard. K. Wojtyła

Wyrażam serdeczne podziękowanie za dotychczasowy trud włożony w kształcenie diecezji przemyskiej oraz przewodnictwo w pisaniu prac naukowych przez księży studiujących katechetykę. Polecam Księdzu Profesorowi dalszy trud formacji naukowej obecnych i przyszłych księży z diecezji przemyskiej.

Bp dr Ignacy Tokarczuk

Ucieszyłem się z nowej pracy Księdza Profesora „Propozycja katechezy integralnej” świadczącej o tym, że Czcigodny Ksiądz Profesor nie zasypia gruszek w popiele. Serdecznie gratuluję tej żywej aktywności i jak najgoręcej do niej zachęcam. Szczerze dziękuję za pamięć i niezasłużoną piękną dedykację.

Metropolita Poznański Arcbp dr Jerzy Stroba

Uprzejmie dziękuję za wygłoszenie referatu na temat: „Główne problemy współczesnej katechezy w świecie i w Polsce, w czasie spotkania wizytatorów dekanalnych naszej diecezji. Referat był bardzo ciekawy i na pewno będzie pożyteczny w naszej pracy katechetycznej.

Bp Edmund Ilcewicz

Przesyłam tekst mojego kazania wygłoszonego w czasie sympozjum katechetycznego w KUL. Zarazem jeszcze raz dziękuję za zaproszenie mnie, za gościnność i życzliwość jakiej doznałem.

Ks. Bp Roman Marcinkowski

Serdecznie dziękuję za przesłane egzemplarze ostatniej książki Księdza Profesora. Bardzo sobie cenię pamięć Mistrza, a szczególnie do końca życia będę dłużnikiem za wielkość serca Księdza Profesora i jego udział w mojej habilitacji.

Ks. Bp Antoni Długosz

Myślę, że jest to mój pierwszy list do Księdza Profesora – a powinno być inaczej, bo od dawna już doświadczam niezmiennej życzliwości, która wyrażała się w różnej formie na przestrzeni długiego czasu. Dziękuję za wszystko, również za ostatni gest... Chcę zapewnić o wielkiej wdzięczności, jaką odczuwam względem Księdza Profesora, chociaż na pewno zbyt rzadko ją wyrażam. Z serdecznymi pozdrowieniami i wdzięcznością.

Ks. Inspektor M. Dziubiński

Księżo Profesorze, dzisiaj przyjechała z Lublina S. Leokadia Pyzio. Bardzo się cieszę, że już jest po obronie pracy. To wcześniejsze ukończenie studiów było możliwe dzięki łasce Pana i pracowitości S. Leokadii. Ale zarazem było to możliwe dzięki życzliwości i pomocy Księdza Profesora. Dziękuję gorąco za to Księdzu Profesorowi. Pan niech będzie nagrodą sowitą, a jego łaska niech przenika codzienność.

S. Alicja Wilczko – Inspektorka

Z radością przekazuję książkę „Człowiek wiary konsekwentnej” poświęconą ks. Fr. Blachnickiemu. Proszę ją przyjąć wraz z podziękowaniem za napisane wspomnienia. Dziękuję za wszystkie dobre słowa o naszym Ojcu i za życzliwość. Z wyrazami szacunku

Grażyna Wilczyńska

Bardzo serdecznie dziękuję Księdzu Profesorowi za przekazane mi w dniu dzisiejszym rzeczowe i cenne uwagi do opracowania pt. „Dokument o szkole”, o które prosiłem w liście z dnia 7 maja 1997 r. Recenzja Księdza Profesora zostanie przesłana, wraz z recenzjami pozostałych materiałów przygotowanych na Synod Plenarny, do Ks. Bpa Tadeusza Pieronka Sekretarza Generalnego II Polskiego Synodu Plenarnego. Jestem wdzięczny Księdzu Profesorowi za rzetelną i szybką odpowiedź na moją prośbę. Z wyrazami szacunku.

Ks. prof. dr hab. Stanisław Wielgus

Rektor KUL

W związku z przejściem 1 października 1998 roku na emeryturę, pragnę wyrazić Księdzu Profesorowi – w imieniu całej społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jego władz oraz własnym – szczerą wdzięczność za długie lata pracy naukowo-dydaktycznej w naszej uczelni. Wymiernym owocem tej pracy są cenne publikacje. Mniej wymierną, ale z pewnością nie mniej ważną zasługą Księdza Profesora, jest wykształcenie i dobry wpływ na formację duchową rzeszy studentów, a także umacnianie naukowej pozycji środowiska KUL. O wartości prowadzonych przez Księdza Profesora wykładów z pedagogiki miałem okazję przekonać się osobiście, słuchając ich w czasie moich teologicznych studiów. Mam nadzieję, że Bóg obdarzy Księdza Profesora dobrym zdrowiem, by mógł nadal poświęcać się

pasji pedagoga, tak dobrze odpowiadającej duchowi Zgromadzenia, którego jest Ksiądz kapłanem. Życząc, tego zdrowia oraz wszelkich potrzebnych łask, zapewniam o życzliwości Uniwersytetu i proszę, by zechciał Ksiądz nadal pozostawać w częstej z nami łączności. Z wyrazami głębokiego szacunku.

Rektor KUL

Ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek

Roma. Universita Pontificia Salesiana. W imieniu Prefekta naszej Biblioteki i moim własnym, pragnę serdecznie podziękować za książki przesłane nam ostatnio za pośrednictwem Ks. Marka. Wszystkie zostały już zakatalogowane. Przy okazji pragnę poinformować, że w naszym katalogu komputerowym nazwisko Księdza Profesora widnieje 21 razy, czy to jako Autora, czy redaktora pracy zbiorowej. Bóg zapłać za wzbogacenie naszej biblioteki i Szczęść Boże na dalsze lata pracy salezjańskiej i naukowej. Z wyrazami szacunku.

Ks. Kazimierz Szczerba

Dyrektor biblioteki

Wyrażam ogromną wdzięczność za wszelkie dobro jakiego doświadczyłem w ciągu tak wielu lat życzliwego kontaktu z Księdzem Profesorem. Ostatni rok moich zmagañ o samodzielność, o prawdziwe wyzwolenie – najpełniej potwierdza życzliwość płynącą z wielkiego serca. Bóg zapłać.

Ks. Mieczysław Rusiecki

Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie na sympozjum na temat: „Postawy katechetów” Prawdziwie żałuję, że nie będę mogła w nim uczestniczyć, bo tematyka tego sympozjum szczególnie mnie interesuje. Ważne terminowe zobowiązania nie pozwalają mi zrealizować tego pragnienia.

Cieszę się, że dwie młodsze Siostry z naszej Krakowskiej Wspólnoty pojedą na to sympozjum i zdadzą mi relację. Ufam, że będą też materiały wydane w formie książki.

Poza treściami sympozjum ważny jest dla mnie kontakt z Księdzem Profesorem i innymi Osobami, z którymi łączy nas ta sama troska o jakość katechezy w naszej Ojczyźnie.

S. M. Sondej

Bardzo serdecznie dziękuję za świetną pozycję „Teologia katechezy” Nareszcie ukazało się coś, co mówi o identyczności katechezy. Czytam to dzieło z wielkim zainteresowaniem. A jest ono bardzo potrzebne. Przeciętny teolog nie zna miejsca katechetyki wśród innych dyscyplin naukowych i próbuje ją zaszeregować bądź tylko do teologii, bądź pedagogiki. Jestem bardzo wdzięczny za tę bardzo cenną pozycję.

Chciałbym osobiście podziękować jeśli jeszcze nie we wrześniu, to może na początku października. Myślę, że należałoby tę pozycję szeroko rozpropagować.

Ks. Bolesław Klaus

Przewertowałem ofiarowaną mi przez Księdza Profesora „Teologię katechezy” za którą jak najserdeczniej dziękuję. Wyrażam podziw dla ogromu włożonej pracy oraz pionierskiej myśli w odświeżaniu istoty i tożsamości katechezy, będącej tak długo ramieniem teologii. Należy spodziewać się, że niniejsze studium stanie się nowym impulsem w procesie zbliżania się katechezy ku problemom współczesnego człowieka. W tegorocznych spotkaniach z katechetami oraz alumnami widzę możliwość wykorzystania wielu zawartych tu myśli. Serdecznie dziękuję za pamięć i wielki dar naukowy. Z wyrazami szacunku.

Ks. Józef Grygotowicz

Raz jeszcze wyrażam wdzięczność za całokształt wysiłków związanych z dziele-
niem się wiedzą podczas moich studiów oraz pomoc w przygotowaniu pracy doktor-
skiej. Dziękuję także za świadectwo prawdziwego, ukształtowanego na wzór Chrystu-
sa człowieka i kapłana. Nie znając Księdza osobistych upodobań ani księgozbioru
bardzo trudno było mi dokonać wyboru prezentu, który sprawiłby radość i byłby
użyteczny. Wybrałem więc – moim zdaniem – praktyczne rozwiązanie, które – mam
nadzieję – będzie zaakceptowane zgodnie z najszczerzą chęcią ofiarodawcy.

Ks. Bogusław Psujek

Brak mi słów, by powiedzieć dziękuję za wszystkie lata pracy nade mną, za
kierownictwo i duchowe wsparcie. Obiecuję być godną uczennicą swojego wspaniałe-
go Mistrza.

Elżbieta Osewska

Emocje związane z doktoratem szybko opadły. Mam sporo pracy, ale jestem
szczęśliwy. Pobyt w Lublinie nie był celem samym w sobie, ale miał przygotować
do pracy w diecezji – oby owocnej. Jestem wdzięczny za otrzymaną formację pod
okiem Księdza Profesora. Niech Bóg odpłaci zdrowiem. Pozdrawiam całą Wspólnotę
na Kalinie.

Ks. Włodek Kujawin

Serdecznie dziękuję jeszcze raz za trud recenzji mojej pracy. Dziękuję za wszyst-
kie wykłady i spotkania z osobą Księdza Profesora. Wielki to był dla mnie zaszczyt
być studentką Księdza Profesora. Z wyrazami wdzięczności i pamięci.

Magdalena Stach

Nie pozwól nigdy, aby ktoś, kto przychodzi do ciebie, odszedł nie stawszy się lepszym i bardziej radosnym. Bądź uosobieniem Boga. Niech dobroć przebija z Twojej twarzy i z twoich oczu, z twego uśmiechu i z twego pozdrowienia. Dzieci, ubogich i wszystkich cierpiących na ciele i na duszy obdarzaj zawsze radosnym uśmiechem. Otaczaj ich nie tylko swoją troską, lecz także poświęcaj im swoje serce. Księżdu Profesorowi Mieczysławowi Majewskiemu z podziękowaniem za żywy przykład postawy o jakiej mówi Matka Teresa.

Wdzięczni studenci III roku teologii

Pragnę z całego serca podziękować Księżdu za wszystko, co przez trzy lata otrzymałam. Bardzo często wracam myślą do Księdza rad i wskazówek katechetycznych. Często zastanawiam się, co na dany temat powiedziałyby mój Ksiądz Profesor; jak oceniłby dany problem; jakie wybrałby rozwiązanie. Dziękuję Bogu, że postawił Księdza na mojej drodze, że to właśnie pod Księdza okiem pisałam pracę magisterską. Serdecznie pozdrawiam i pamiętam w modlitwie.

Anna Józwick

Pamiętajcie, że cały jestem dla was w dzień i w nocy, rano i wieczorem, w każdej chwili” – św. Jan Bosko. „Wdzięczny za uczynienie powyższych słów świadectwem życia.

Ks. Tadeusz Nosek

Za życzliwość, cierpliwość, wyrozumiałość; za dobre serce; za czas, którego nigdy nie brakło dla innych; za atmosferę w czasie seminariów i w czasie rozmów; za wszystko co sprawiło, że jestem 19 doktorem z katechetyki w KUL – serdecznie dziękuję.

Ks. Bronisław Kaczmarek

Pragniemy podziękować za pamięć i wynikające z tego faktu serdeczne życzenia świąteczne oraz za piękny i jednocześnie ciekawy tematycznie kalendarz, który zawsze, ilekroć na niego patrzymy, przypomina i przybliża nam tak miłe przeżycia z Dziwnowa, związane nierozdzielnie z osobą Księdza. Przeżycia te jednocześnie zbliżyły nas do zagadnień związanych z KUL-m i zmobilizowały do śledzenia w prasie katolickiej wszelkich przejawów życia uczelni i działalności jej pracowników, a szczególnie Księdza Profesora. Było nam przyjemnie zobaczyć podczas uroczystości związanych z 25-leciem sakry biskupiej naszego Księdza Biskupa K. Majdańskiego, przedstawicieli tej uczelni.

S. B. Osiewiczowie

Mija właśnie rok od naszego pożegnania w Lublinie. Wspominam ten czas (lubelski) bardzo miło i wdzięczny jestem Bogu, iż pozwolił mi zdobyć w tym okresie

tak wiele pozytywnych doświadczeń. Pośród wspomnianych przeżyć, pierwsze miejsce zajmują napotkane osoby, które jak sądzę na trwałe zapisały się w mojej pamięci i życiu. Jedną z nich, by nie powiedzieć najważniejszą, jest Ks. Profesor. Pragnę więc przy okazji tego listu wyrazić moją wdzięczność za wszelkie dobro, którego doświadczyłem dzięki posłudze Ks. Profesora. Piszę te słowa bez egzaltacji czy udawanej kurtuazji, rzeczywiście wiele się nauczyłem i zdobyłem dzięki naszej znajomości.

Miniony rok przeszedł niezmiernie szybko. Ilość pracy, jej nowość i specyfika sprawiły, że zacząłem żyć w innym, nie zawsze moim, świecie. Ma to niestety związek i z pracą naukową – nie mogę się pochwalić jej owocami. Owszem, trochę czytałem, uzupełniłem materiały w miejscowej bibliotece, ale na napisanie zabrakło mi sił i czasu.

Nie jestem już takim optymistą, jak wówczas, gdy opuszczałem Lublin, ale nie tracę też nadziei. Ufam, że trochę bardziej „zaprawiony w boju” i mądrzejszy doświadczeniem, a przede wszystkim wsparty łaską Bożą, zdołam ukończyć rozpoczęte dzieło, choć nie wiem, kiedy to nastąpi. Pomimo więc trudności nie tracę nadziei i wierzę, że będzie mi dane świętować napisany pod kierunkiem Ks. Profesora doktorat.

Tymczasem czekam na krótkie wakacje, rekolekcje i ...do pracy! Ks. Profesora proszę natomiast o cierpliwość i wyrozumiałość. Słyszałem już o kolejnych doktoratach i cieszę się ich powstaniem. Gratuluję zarówno nowym Doktorom, jak i ich Promotorowi. Raz jeszcze dziękuję za wszystko, życzę dobrego odpoczynku, dużo zdrowia i pociechy ze strony swoich studentów, nawet takich „długoterminowych”, jak ja. Zapewniam o pamięci w modlitwie i serdecznie pozdrawiam.

Ks. Wojciech Rzeszowski

IV PROPOZYCJE

W imieniu Konferencji Episkopatu Polski mianuję Księdza Profesora członkiem ósmej Komisji przygotowawczej do II Synodu Plenarnego, która zajmie się problematyką wychowania katolickiego. Całym sercem życzę Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Najświętszej w pracy dla dobra Kościoła.

Ks. Prymas Kard. Józef Glemp

Uprzejmie powiadamiam, że na wniosek Rady Głównej Konferencja Plenarna Episkopatu Polski ponownie powołała Przewielebnego Księdza Profesora na członka Komisji do spraw Katechizacji na okres pięciu lat.

Arcbp Jerzy Stroba

W związku z pracami Synodu Diecezji Lubelskiej powołujemy Wielebnego Księdza na członka Komisji do spraw Katechizacji.

Ks. Bp Bolesław Pylak

Mam prośbę. Czy w roku akademickim 1993/4 Ktoś z Katedry Katechetyki mógłby się podjąć wykładów w Sandomierzu – na Instytucie Teologicznym PAT. Byłbym bardzo wdzięczny za pomoc. Proszę o słowo w tej sprawie.

Bp Wacław Świerzawski

Uprzejmie proszę o zezwolenie na przedruk artykułu Ks. F. Kameckiego pt. „Spotkanie z Bogiem”, z książki „Spotkanie człowieka z Bogiem w Chrystusie”, w materiałach katechetycznych, które przygotowuje Wydział Katechetyczny Kurii Biskupiej w Gorzowie. W publikacji będzie podane źródło pochodzenia artykułu.

Bp Paweł Socha

Ks. Bp A. Dyczkowski. Pragnę uprzejmie poinformować, że Ksiądz Doktorant Robert Sarek gorliwie realizuje program studiów specjalistycznych z katechetyki i solidnie przygotowuje pracę doktorską. Problem jego rozprawy jest niezwykle aktualny, zwłaszcza dla diecezji, ale zarazem dość złożony, stąd potrzebuje jeszcze pewnego czasu na jej ukończenie. Moje doświadczenie jako promotora wykazuje, że w takiej sytuacji przedłużenie Doktorantowi czasu pobytu w KUL okazywało się zbawienne dla obydwóch stron. Nowy doktor wówczas wracał do diecezji z pełnym wyposażeniem naukowym i entuzjastycznie podejmował wskazaną mu aktywność. W przypadku zaś odwołania go przed skończeniem doktoratu w zasadzie przystępował do przepisanych zajęć, a redagowanie pracy doktorskiej z konieczności odkładał na później. W praktyce ukończenie doktoratu wtedy trwało dość długo, a częściej w ogóle nie dochodziło do obrony. Wobec tego, mając na względzie dobro Diecezji i Doktoranta, zwracam się z gorącą prośbą o łaskawe przedłużenie Księdzu Robertowi czasu na sfinalizowanie mocno zaawansowanego doktoratu. Ze swej strony zapewniam, że obaj uczynimy wszystko, aby do obrony doszło tak szybko, jak to tylko będzie możliwe.

Ks. Mieczysław Majewski

Dnia 9 grudnia 1995 roku odbędzie się w Katowicach pierwsza publiczna sesja procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Księdza Franciszka Blachnickiego. Następne sesje, mające za zadanie przesłuchanie świadków, w procesie o heroicznosci cnót Sługi Bożego Księdza Franciszka Blachnickiego, będą miały charakter zamknięty. Na liście około 40 świadków w procesie heroicznosci cnót Sługi Bożego przewidziana jest również osoba Księdza Profesora. Zwracamy się z prośbą o wyrażenie zgody na uczestnictwo w charakterze świadka. Oczekujemy rychłej odpowiedzi. Po jej otrzymaniu poinformujemy szczegółowo o terminach przesłuchania w Katowicach.

Ks. Henryk Bolczyk, Postulator

Zapoznałem się z pismem Przewielebnego Księdza Dziekana, które odnosi się do przyszłej pracy Księdza Dra Mieczysława Majewskiego na KUL-u. Propozycję przyjmuję i wyrażam zgodę na zaangażowanie Księdza Majewskiego w Sekcji Katechetycznej KUL-u. W najbliższym czasie przeniesie się Ksiądz Majewski do Lublina, gdzie obecnie przeprowadza się drobne adaptacje naszego Domu na Kalinowszczyźnie.

Ks. Józef Król – Inspektor

Ks. prof. dr Kazimierz Kłósak – Dziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK. Nawiązując do naszej rozmowy w Inspektoracie Salezjańskim w Krakowie odnośnie do zaangażowania Księdza Dra Mieczysława Majewskiego na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK w Warszawie stwierdzam, że:

- obarczono Księdza Dra Majewskiego dodatkowymi wykładami na KUL, co nie było przewidziane w pierwszym etapie;
- nie ma nikogo, kto by podjął wykłady w naszym Instytucie;
- Ksiądz Dr Majewski debiutuje na Wyższej Uczelni. Obawia się, że w tym stanie rzeczy mógłby zawieść pokładane w nim nadzieje.

Wobec powyższego dochodzę do wniosku, że nie będzie mógł podjąć zaszczytnej propozycji. Ze swej strony chciałbym przyjść z pomocą. Niestety pozostaje to poza moim zasięgiem. Może przy innej okazji będę mógł uczynić zadość wyrażonym życzeniom. Łączę braterskie pozdrowienia.

Ks. Józef Król – Inspektor

Szanownemu Księdzu Docentowi powierzamy naukową opiekę nad działem katechetyki w „Encyklopedii Katolickiej” opracowywanej przez Międzywydziałowy Zakład Leksykograficzny KUL.

Ks. prof. Mieczysław Krąpiec – Rektor KUL

Mam do Ciebie najserdeczniejszą prośbę o artykuł na temat: Katechizacja: szanse i trudności. Chodzi o artykuł panoramiczny stanu polskiej katechezy. Jesteś tu Autorem najbardziej predysponowanym do wypowiedzania się na tak ujęty temat. Masz za sobą – jak dotąd – największą ilość poważnych prac z tej dziedziny. Nie odmawiaj. Termin – sądzę, że do 15 grudnia nie będzie zbyt mało czasu dla Ciebie. Wiem z doświadczenia, że gdy autor ma zbyt odległy termin, to także nie jest korzystne. Objętość – 18 stron maszynopisu. Mam do Ciebie jeszcze inne sprawy, ale wykraczają one poza ramy tego zamówienia. Do zobaczenia.

Ks. Jerzy Bagrowicz

Po powrocie z wakacji podjąłem pracę w Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie na Wydziale Katechetycznym. Mieszkam w Seminarium Duchownym i mam 1 godz. tygodniowo z pierwszym Rocznikiem.

Zgodnie z naszą rozmową przed wakacjami postarałem się opracować wstępnie temat inkulturacji, dołączając zebraną literaturę francuską. Chciałbym prosić Ks. Profesora o opinię: czy idę w myśleniu w dobrym kierunku czy też podświadomie utrudniam sobie zadanie?

Ks. M. Kowalczyk

Przez 28 lat prowadziłem zajęcia dydaktyczne bądź na filozofii, bądź na teologii. Czyniłem to chętnie i z radością w przekonaniu, że spełniana praca jest istotnym wkładem w życie prowincji, a szczególnie seminarium. W ostatnim roku z powodu wiadomych dolegliwości dojazdu do Krakowa były dla mnie bardzo uciążliwe. Ponieważ stan mojego samopoczucia w zasadzie się nie poprawia, uprzejmie proszę – o ile to możliwe – o zwolnienie mnie z dotychczas prowadzonych zajęć w Studentacie Teologicznym w Krakowie. Z wyrazami szacunku.

Ks. Mieczysław Majewski

Serdecznie dziękuję za możliwość wieloletniego uczestnictwa w pracach redakcyjnych „Seminare”, a zarazem uprzejmie proszę o zwolnienie mnie z dotychczasowej funkcji. Racje zdrowotne zmuszają mnie do zawężenia dotychczasowych aktywności i wyłączenia się z możliwych do zastąpienia przedsięwzięć. Dalej jednak całym sercem będę związany z „Seminare” i w miarę sił, radą czy w inny sposób będę mu służył pomocą.

Ks. Mieczysław Majewski

IV ŻYCZENIA

Z radością i satysfakcją składam Księdzu Profesorowi serdeczne gratulacje z racji przyznania najwyższego w hierarchii naukowej stopnia – profesora zwyczajnego. Życzę z całego serca, by ten sukces życiowy, który jest ukoronowaniem wieloletniej, żmudnej i wymagającej pracy, był dla Księdza Profesora źródłem osobistego zadowolenia, a dla Zgromadzenia okazją dla chwały.

Ks. Bp dr Adam Śmigielski

Dziękuję bardzo mocno i serdecznie za miłą niespodziankę i dar gwiazdkowy w postaci oceny mojej pracy mającej być podstawą kolokwium habilitacyjnego. Niech Pan Bóg wynagrodzi Księdzu Profesorowi ten nieustający i systematyczny trud wkładany w posługę Słowa, które stało się Ciałem. Nowy Rok, który jest jednocześnie świętem Patrona, niech przyniesie dużo radości i pokoju; niech upłynie z Bożym błogosławieństwem w dobrym zdrowiu. Łącząc się w przeżywaniu Tajemnicy Wcieleńia ślę Księdzu Profesorowi wyrazy gorącej pamięci, szacunku i wdzięczności.

Ks. Romulad Niparko

Chrystus, który odniósł ostateczne zwycięstwo nad złem, egoizmem i małodusznością, niech udziela Księdzu Profesorowi swoich mocy do realizacji ideałów humanistycznych, chrześcijańskich i kapłańskich w sposób teoretyczny i praktyczny, a podejmowany wysiłek ze strony Księdza Profesora niech będzie wezwaniem dla tych, którzy mają kontakt ze swoim „Mistrzem” do podjęcia badań naukowych i życia według Ewangelii.

S. Agnieszka Gabriela Patrzyk

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam Księdzu Profesorowi oraz Całemu Seminarium Katechetycznemu najserdeczniejsze życzenia: obfitych łask Pana Naszego Jezusa Chrystusa, zdrowia i zadowolenia z pracy zawodowej. Jednocześnie pozwoliłam sobie przesłać na ręce Księdza Profesora symboliczny dar. Pamiętam bowiem, że gdy byłam w ciężkiej sytuacji finansowej Ksiądz Profesor pomógł mi. Dzisiaj ja, w miarę swoich skromnych możliwości, chciałabym pomóc jakiejś osobie z Naszego Seminarium. Proszę też przyjąć ode mnie wyrazy wielkiego szacunku i głębokiej wdzięczności na wszelkie udzielone dobro.

Mariola Gucwa

Na tegoroczne przeżywanie Tajemnicy Wcielenia życzę z całego serca, aby Boże Dziecię przez swą Niepokalaną Matkę obdarzało łaskami i siłą w spełnianiu zadania, jakie Bóg powierzył na niwie Kościoła, aby przez naukowe zgłębianie katechezy ujawniła się wielu ludziom pełnia odkupieńczej tajemnicy Wcielenia ukryta w Betlejemskim Żłóbku i w sercu człowieka. W modlitwie spłacam dług wdzięczności względem Księdza Profesora, który tak ofiarnie służył mi swoją wiedzą i czasem, abym mogła osiągnąć pewien stopień wiedzy, którą mogę teraz służyć Zgromadzeniu, młodym siostrze i wiernym. Przeżyłam ogromną radość z ogłoszenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus – Doktorem Kościoła.

S. Brunona Młynarska

Serdecznie chcę zapewnić o mej modlitwie z okazji imienin. Modlitwie prośby – o siły na dalsze lata pracy ze studentami dla dobra Kościoła. Modlitwie dziękczynnej – za wielkie dobro, którego tak wiele otrzymałem. Modlitwie uwielbienia – dla Boga tak dobrego, przychodzącego w darze wspaniałych ludzi, wśród których pozwolę sobie na pierwszym miejscu wymienić Księdza Profesora.

Ks. Tadeusz Panuś

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia proszę przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne wraz z zapewnieniem o codziennych modlitwach w intencji Kochanego Księdza Profesora, przez które pragnę choć w części spłacić dług wdzięczności. Serdecznie dziękuję za przesłaną pracę. Sprawiała mi wielką radość. Siedzę i czytam, a przy tym stale wspominam te piękne i niezapom-

niane chwile spotkań z Księdzem Profesorem. Lektura dzieł Księdza Profesora otwiera mi oczy na ten nowy nurt katechezy współczesnej. Bez tych dzieł patrzyłbym bardzo ciasno na wiele zagadnień związanych z katechezą. Dlatego tym większą żywię wdzięczność za udostępnienie mi swoich prac.

Ks. S. Młyczyński

*

W każdym okresie życia i w wielu sytuacjach życiowych człowiek zapomina fakty i zdarzenia, nazwiska i osoby, określenia i wyjaśnienia. Często są to idee, przeżycia, rzeczy zbyt ważne, by o nich zapomnieć. A wartości ważne znajdują się w dużym stopniu w korespondencji. Wiele takich wartości kształtowało się w środowisku KUL, a bliżej we wspólnocie katechetycznej, szczególnie zaś we wspólnocie seminaryjnej. Dlatego chcąc je uratować od zagubienia, utrwalić i upowszechnić, postanowiłem opublikować korespondencję głównie katechetyczną, w której mieszczą się myśli ludzkie zredagowane przez różne osoby, w różnym czasie i w różnym środowisku. W ten sposób, będąc same w sobie ciekawą lekturą, równocześnie mogą zbawiennie inspirować otoczenie do wielu nowych, pomysłów, przeżyć i poczynañ katechetyczno-pedagogicznych. A na to istnieje wciąż ogromne zapotrzebowanie.